

Nie ma śniegu, a i tak są problemy z odśnieżaniem

Data publikacji: 3.02.2020 19:00

Zimowa aura, raczej przypomina tą jesienną. Okazuje się, że mimo łagodnej zimy jest jednak problem z odśnieżaniem. W Wiśle trwa zagorzała dyskusja w tym temacie. Nie obyło się również bez komentarzy na sesji Rady Miejskiej.

Takie obrazki, nawet w Wiśle to rzadkość. fot ARC OX.PL

Niby zima z roku na rok jest łagodniejsza, niby jest coraz lepszy sprzęt i nowe technologie, ale problem odśnieżania budzi ciągle spore emocje. O tym kiedy odśnieżający mają wyjeżdżać i kiedy wyjazd jest zasadny dyskutowano podczas specjalnego spotkania z burmistrzem Wisły, pracownikami urzędu i firmami odśnieżającymi. Wnioski są proste, aby zachować gminne pieniądze w budżecie, każdy komu gmina powierzyła odśnieżanie, musi powiadomić dyżurującego pracownika urzędu o zgłoszonej przez mieszkańców potrzebie odśnieżania, gdyż zdarzały się wyjazdy dwóch traktorów do 2 centymetrowych opadów...A każdy wyjazd to realne koszty.

Temat budził również emocje na sesji Rady Miejskiej Wisły. – **Niestety, odśnieżanie to problem. W tym sezonie pod moim domem może zdarzyć się jedna sytuacja, kiedy faktycznie istniała potrzeba przyjazdu służb, niektórzy mieszkańcy mają oczekiwania, że będzie się odbywać odśnieżanie co pół godziny, mimo tych obecnych warunków. Czasem mam wrażenie, że problemem jest brak śniegu patrząc w kontekście pretensji i ich częstotliwości** – mówił na sesji Tomasz Bujok, burmistrz Wisły.

Sam obserwował w terenie jak się odbywają niektóre wyjazdy odśnieżarek. Kiedy pokrywa śnieżna miała 3 cm służby już były już na miejscu. Mając na uwadze wysokie koszty, burmistrz od razu skontaktował się z pracownikami – **Zwróciłem uwagę, że chyba to jakieś nieporozumienie, jeśli służby są w terenie przy takich opadach. Okazało się, że nikt nie poinformował pracowników o wyjeździe w teren** – dodaje burmistrz.

Mieszkańcy nawet przy takich opadach potrafią również interweniować w Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego. – **Nie dzwoniło nawet do firm odśnieżających, ani do urzędu, z automatu telefon 112, a my z otrzymywaliśmy informację, że potrzebna jest interwencja bo wszyscy odcięci od świata, a realnie nie ma problemu na drodze. Pracownicy także relacjonują, jak bardzo niektórzy mieszkańcy są roszczeniowi, jak potrafią obrażać i kierować w stronę urzędników inwektywy** – rozkłada ręce burmistrz.

Niestety podczas dyskusji, można było również usłyszeć historie o wylewaniu wody na drogę w czasie przymrozków, tak by służby nie mogły dotrzeć na miejsce, lub celowe wskazywanie odśnieżania w tych miejscach, że sprzęt nie mógł wyjechać, a obserwujący nagrywali filmiki i wrzucali do sieci.

Dojdzie do tego, że nie będziemy mogli znaleźć firm odśnieżających Wisłę – skwitował Tomasz Bujok.

Jak dodał, na uwadze ma cały budżet przeznaczony na utrzymanie dróg. To nie tylko odśnieżanie, ale również remonty i modernizacje. – **Jeśli chcemy mieć wszystkie drogi w gminie, odśnieżone już od niewielkich opadów, czy posypane żużlem co pół godziny, to nie będziemy mogli mieć pretensji, że są niewyremontowane, lub że nie dociera tam komunikacja autobusowa, którą również utrzymujemy** – dodawał burmistrz.

W tej sprawie głos zabierali również radni. Jan Szalbot, który zasugerował wszczęcie postępowania sądowego w sprawie obrazy urzędników. Burmistrz odpowiedział jednak, że gmina ma inne zadania i gdyby pracujący tam ludzie mieli się zajmować takimi procesami, nie mieli by czasu na realizację zadań, niestety coraz częściej muszą się zmagać z brakiem życzliwości.

Radny Janusz Pilch mówił również o odśnieżaniu samochodem marki jeep w jednej z dolin. I sugerował, że chyba to

nieodpowiedni sprzęt do odśnieżania. Jak odpowiedział burmistrz, firma zawsze dysponuje sprzętem, który jest od niej wymagany w przetargu. - ***Jeśli odśnieżanie jeepem było krótsze i bardziej korzystne, niż sprzętem ciężkim, to dlaczego mamy się na to nie godzić? Trzeba zachować zdrowy rozsądek*** – odparował burmistrz.

redka